

23.06.2017, 17:33 Bruksela (PAP)

## **UE/Merkel i Macron demonstrują w Brukseli zgodność poglądów i współpracę (opis)**

Kanclerz Niemiec Angela Merkel i prezydent Francji Emmanuel Macron demonstracyjnie podkreślali w piątek na wspólnej konferencji prasowej po unijnym szczycie w Brukseli ścisłą współpracę i zgodność poglądów na przyszłość Unii Europejskiej.

Macron, który po raz pierwszy uczestniczył w spotkaniu przywódców krajów UE, opowiedział się za tym, by oba kraje mówiły jednym głosem w sprawach dotyczących Unii Europejskiej w najbliższych latach.

"Kiedy Niemcy i Francja mówią jednym głosem, Europa może iść do przodu. To coś więcej niż symbol, to etyka pracy - oświadczył. - Europa jest naszą najlepszą ochroną przed światowymi wyzwaniami".

"Żaden prawdziwy europejski projekt nie powiedzie się, jeżeli nie będzie pasował Niemcom i Francji" - zaznaczył prezydent. "Symbioza" między obu krajami jest "koniecznym warunkiem" rozwoju Europy - dodał Macron.

Merkel powiedziała, że szczyt "promieniował duchem nowego optymizmu", i zasugerowała, że przyczynkiem do tego sukcesu było wspólne niemiecko-francuskie przygotowanie tego spotkania. "Współpraca okazała się solidna i zaowocowała dobrymi wynikami" - oceniła.

Niemiecka kanclerz wyjaśniła, że wspólna konferencja prasowa jest dowodem na determinację obu krajów, by wspólnie rozwiązywać problemy. Zastrzegła, że Berlin i Paryż nie roszczą sobie pretensji do przewodzenia w dwójkę całej Unii.

Szefowa niemieckiego rządu wskazała na "jakościowe zmiany" we współpracy w europejskiej polityce bezpieczeństwa i obrony. Wymieniła w tym kontekście unijny fundusz obronny jako godny podkreślenia nowy element współpracy.

Odnosząc się do kryzysu migracyjnego, Macron zapewnił: "musimy przyjąć uchodźców, to nasz obowiązek i zaszczyt". "Postanowiliśmy przyspieszyć procedury rozpatrywania wniosków o azyl" - dodał. Uznał, że kryzys uchodźczy nie jest czasowym zjawiskiem, będzie trwał i wymaga długoterminowej odpowiedzi. Uznał postawę Merkel podczas kryzysu migracyjnego za "odważną" i zapewnił, że zawsze będzie stał po jej stronie.

Merkel przyznała, że w rozmowach z krajami Europy Środkowo-Wschodniej o relokacji uchodźców nie osiągnięto żadnego postępu.

"Jest stały postęp w kwestii zwalczania przyczyn migracji i zabezpieczenia granic zewnętrznych, jesteśmy tutaj zgodni, niestety nie ma postępu w kwestii rozdziału (uchodźców) w Unii Europejskiej" - powiedziała Merkel.

"Musimy nadal o tym rozmawiać. To jest ważniejsza część problemu, dotyczy solidarności między krajami, ale nie poświęciliśmy temu dziś zbyt wiele czasu, ponieważ wiedzieliśmy, że nie możemy osiągnąć postępu" - wyjaśniła niemiecka kanclerz.

Merkel zwróciła uwagę, że Estonia, która w drugiej połowie roku będzie sprawowała prezydencję w Unii, a także inne kraje bałtyckie "dostrzegają gotowość do solidarności".

"Byłoby wspaniale, gdyby się nam udało rozszerzyć tę gotowość na wszystkie kraje UE, ale to jeszcze potrwa" - oceniła szefowa niemieckiego rządu.

"Nie przestanę o tym mówić, ponieważ moja koncepcja Europy jest taka, że gdy siedzimy przy jednym stole i mamy wspólne granice zewnętrzne, to musimy wczuć się w sytuację premiera Grecji czy Włoch, u których codziennie pojawiają się nowi uchodźcy" - mówiła Merkel.

Jak zaznaczyła, "nie można się tylko cieszyć, że jest się gdzieś w środku, gdzie nie dociera tak wielu uchodźców. Zdolność do postawienia się w sytuacji innego to bardzo ważne zadanie, które musimy sobie uświadomić, żeby dojść do kompromisu".

Zdaniem Merkel "nie wolno zapominać, że Unia opiera się na wspólnych wartościach".

"Wszędzie tam, gdzie niepokoimy się, że te wartości mogą być naruszane, Komisja (Europejska) ma legitymację, możliwości traktatowe, by nazwać rzeczy po imieniu. Uważam, że my też musimy nazwać je po imieniu" - powiedziała Merkel, odpowiadając na pytanie dotyczące ostrej krytyki Macrona pod adresem przywódców krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Pytana o możliwość zmiany traktatów unijnych, Merkel zastrzegła, że takie zmiany "nie są celem samym w sobie". "Jeżeli zajdzie taka potrzeba, zrobimy to. Jeżeli nie jest to potrzebne, nie będziemy działać na siłę" - wyjaśniła. Zmiana traktatów "nie jest ani celem samym w sobie, ani nie jest tematem tabu" - zgodził się Macron.

Agencja dpa pisze o "osi niemiecko-francuskiej".

13 lipca odbędzie się wspólne posiedzenie rządów Niemiec i Francji.

Jacek Lepiarz (PAP)

lep/ kot/ mc/

 Copyright